

# Sami normalni ludzie



**„Paranoicy i pszczelarze”, najnowsze dzieło Teatru Ósemek, bywa chwilami z premedytacją nieteatralne i nieprofesjonalne. Jakby od sztuki i warsztatu artysty ważniejsza była relacja o czymś godnym życia**

To chyba najdowcipniejszy ze spektakli Ósemek w ostatnich latach. Tonacja buffo zaczyna się w momencie, gdy szóstka aktorów (czwórka weteranów i dwójka młodych adeptów) wita się z widzami. Rozluźnieni, sympatyczni, elegancko ubrani prezentują krótkie treatmenty swojego udziału w zbliżającym się zdarzeniu teatralnym. Zagram tego i tego, wezmę udział w dwóch scenach i układzie choreograficznym. Omal nie pada telewizyjna formuła: „Zostańcie Państwo z nami”. Na pustej scenie przy Ratajczaka pojawia się jakby znikąd kilka plastikowych szyb, na których zmaterializują się projekcje wideo: z pustki w pustkę przelecają elektroniczne litery, zostaną na dłużej fotografie bohaterów spektaklu, wirtualne wcielenia aktorów będą sekundować tym prawdziwym. Strona wizualna spektaklu tak jak dwa lata temu w „Teczka” jest tylko dodatkiem. Najważniejszy dla Ósemek jest kontakt z widzem, sytuacja autorskiej spowiedzi z tego, co ich złości, boli i śmieszy w polskiej rzeczywistości. Klimat towarzyskiego wyglądu, a może niesformalizowanego wykładu akademickiego z wolną przechodzi w krótką i zwięzłą rekonstrukcję polskiej paranoi w jej najświeższym wcieleniu zwanym polityką historyczną. Modzie na rekonstrukcję powstań i bitew, obecnej w mediach i świadomości wielu polityków lirycznej wizji dziejów narodu, który tylko po to pojawił się na świecie, żeby dać temu światu Jana Pawła II, Teatr Ósmego Dnia przeciwstawia życiorysy nieświętych świętych, garstkę zwyczajnych ludzi. Siedemdziesięciolatków, którzy przeżyli II wojnę światową i PRL, oraz 20- i 30-latków, którzy dorastają w wolnej Polsce. Odczytywane z kartek przez aktorów ich surowe, nieobro-

bione literacko CV tworzą alternatywną polską historię: bez szarż, szabel, strajków i ofiar, wiary w boską opiekę. Okazuje się, że obok nas żyli i żyją jacyś ludzie, którzy chcieli być uczciwi i im się udało, pragną być szczęśliwi i są, stracili wiarę, ale znajdują miłość. Polska ulepiona z ich autentycznych głosów i skromnych dokonań wydaje się nagle innym, normalnym krajem, kompletnie różnym od tego, którego obraz mamy w lowach, jaki sprzedają nam politycy różnych opcji.

Wokół tych prawdziwych historii kłębią się polskie absurdy. Ósemki parodiuje debaty polityczne, cyrki z ekshumacjami i rekonstrukcjami politycznymi, tańczą absurdalną cza-czę w politycznym tingel-tangu, zagląda na Allegro i sprawdzają, co kupują pasjonaci historii: wermahowski pojemnik na prezerwatywy i tarczę średniowiecznego woja. Na jaką cholere? Ktoś wszędzie wietrzy spiski, ktoś oddaje Polskę we władanie Chrystusa Króla. Czy jest jakieś lekarstwo na polską paranoję? Ewa Wójciak i koledzy nie robią spektaklu doraznego, w którym byłyby sformułowane recepty i strategie społecznego oporu. Ruch Ludzi Rozsądnie Myślących zapewne nie powstanie. Ale taki spektakl jak ten podopowie nam przynajmniej nową perspektywę w spojrzeniu na przeszłość: przecież od wielkiej historii zawsze ważniejsze są małe historie, bo to w nich w końcu na co dzień uczestniczymy. Pamiętajmy o anonimowych „ludzieńkach”, dzięki którym Polska ani nie zginęła, ani nie oszalała do szczytu: pszczelarzach, zootechnikach, szewcach, prowincjonalnych nauczycielach, filozofach życia. **Łukasz Drewniak**

## PARANOICY I PSZCZELARZE

Spektakl dokumentalny  
realizacja zespołowa

Teatr Ósmego Dnia w Poznaniu

Premiera: 30 grudnia

